

Czasopismo San wychodzi w każdą  
niedzielę.

### Przedpłata

samiejscowa:		w miejscu:	
miesięcznie	60 ct.	miesięcznie	40 ct.
kwartalnie 1 str.	35 „	kwartalnie 1 str.	20 „
południe 2 „	70 „	południe 2 „	40 „
rocznie	5 „ 40 „	rocznie	4 „ 80 „

Num. pojedynczy 10 ct.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Cena ogłoszeń:

5 centów od miejsca jednego wiersza dro-  
bnym drukiem.

Przedpłatę miejscową, z miejscową  
i ogłoszenia

przyjmuje:

Redakcyja, naprzeciw Starostwa w Przemysłu  
na doła

Reklamiści nie zwracają się.



# czasopismo społeczno-ekonomiczne

## † Józef Szujski.

Z podwawelskiej stolicy żałobna rozległa się wiadomość: Józef Szujski nie żyje! Przeszło bić to wielkie serce, w którym miłość Ojczyzny po miłości Boga największe zajmowała miejsce, a do którego samolubstwo i chęć wywyższenia się nigdy nie znajdowały przystępu, tak jak nigdy niedowiarstwo i zwątpienie nie pozostało w niem ani chwili. Na wiadomość o zgonie Szujskiego cała Polska ocknęła się żałobą, jak matka po śmierci jednego z najlepszych synów. Takim bo niem był on zawsze, czy wówczas gdy młodzieńcem jeszcze marzył o wywalczeniu niepodległości z bronią w rękę, czy później, gdy jako dorząły w bólach i niezachodzących Ojczyznę mąż, krajki wybrki rozgorączkowanych umysłów, skądzących krajów i mogących dobić naszą narodowość, żądając w zamian pracy cichej i wytrwałej, zapomocą której nietylko uchroniony się od zagłady, lecz przystąpił, jeżeli nie nam samym, to przystąpił pokoleniom, drogę do odrodzenia.

W całym swem życiu Szujski zespolił się tak z Ojczyzną, że żywot jego stanowi w zmniejszeniu obraz żywota Polski porobiorowej. Z początku zrywa się ona co pewien czas do walki, mniema, iż siły jej wystarczą, by rozzerwać pęta przemocą nałożone, a one zrywają się tylko głębiej w ciążo, walka wycieńcza siły. Następuje czas mrzonek o obcych sprzymierzeńcach, którzy rozpoczyna w obronie rozczwierzanego narodu walki krzyżowe, lecz i to nastaje rozczarowanie. Powoli rozgorczyenie powstaje tąd, ustępuje miejsca rozwadze a ta powiada gdzie szukać ratunku przed nie-

bezpieczeństwem, wskazuje broń jaką walczyć trzeba bez wytchnienia.

Szujski ta sama kroczył ścieżką i on w r. 1863, choć mniej się ludzi niż wielu innych, nie zwątpił zupełnie, o' możności wywalczenia wolności. Upadek powstania ostrzeżił go, zamias przyniósł, jak to było z wielu młodszyznymi i stanował w życiu jego, tak jak i w życiu Polski, nową epokę. Nie siedł on jednak za prądem ogólnym, przeciwnie stawał z nim do walki i to tak długo, póki go nie skierował tam, gdzie widział szczęście, a przynajmniej ratunek dla kraju. W walce tej występował niejednokrotnie może zbyt śmiało, zbyt otwarcie, a postępowanie takie szwadło mu w oczach przeciwników. Mało też może ludzi w kraju, którzyby tytuł liczyli przeciwników, a nie mieli, tak jak śp. Szujski ani jednego nieprzyjaciela. Nawet bowiem ci przeciwnicy nigdy nie podejrzawali czystości jego uczuć patriotycznych nigdy nie wątpili o jego wzniosłej miłości Ojczyzny. Gaiwali się na niego tem silniej, im więcej pragnęli byli widzieć go w swoim obzbie, lecz i wtedy przyznawali, że dźiała z przekonania, wiedziony miłością braci i ziemi rodzinnej.

Już w r. 1861 gdy naród wszedł na drogę konspiracyi przygotowywającej, a właściwie dążącej tylko do zbrojnego powstania, guży go niestety weale nie przygotowano, śp. Szujski o ile mógł, uspokajał umysły rwiące się do nierównej walki, należał on do grona spokojnie patrzących i widzących niebezpieczeństwo przedsięwzięcia. Gdy jednak walka wybuchnęła, nie stanął on wtedy przeciw prądowi pojmując, iż wówczas każdy głos rozrywający jedność wszystkich Polaków, byłby tylko echem głosu nieszczytnej pamięci Sielickiego. Dopiero gdy upadło powstanie, gdy nadzszedł czas zwątpienia, wystąpił Szujski na wiel-

kiej arenie życia politycznego i pierwszy w imię miłości Ojczyzny zażądał zerwania z tradycją walki zbrojnej, walki samobójczej. Należał on, a po części i stworzył partya krakowska, która wzięła sobie za zadanie na innej niż dotychczasowa drodze, szukać zbawienia dla kraju. Jeżeli partyi tej zarzuć można było, iż zbyt mało liczyła się ze słowami, iż niepotrzebnie jątrzyła mową tam, gdzie to samo w innej powiedzianej formie, trafiłoby do przekonania, o Szujskim tego nikt nie powie. Z jego słów nawet wtedy wiało ciepło miłości kraju, gdy najdłuższemu powstało sprawie, gdy ręka dotykał świeżych ran lecz nie w innym celu, jak tylko aby na nie przyłożył gojące leki. Był on surowym krytykiem dziejów przeszłości i teraźniejszych czynów, lecz czad było, iż on kochał tych których karcił, iż „jeżeli gryzł, to gryzł sercem“.

Nie przechodzimy szczegółowo czynności żywota śp. Szujskiego, zdolniejsze pióra ocenią zaśluga meża, który imię Polski w chwilach, gdy wrogowie zanulci jej hymn pogrzebowy, podniósł wysoko, a dziełami swemi stwierdził jej odrodzenie. Czynnym tylko zadawał potrzeby serca, aby w tej bolesnej chwili przyłączyć się do żalobnego chóru brzmiejącego po całym obszarze Polski, i złożony na świeżej mogile wielkiego rodaka słowa hołdu i żalu.

Przemysł dnia 10. lutego 1883.

Stanisławowski poszedł do Rady państwa Dr. Kamiński wniósł w ubiegłym tygodniu przez wiejskiego adwokata, a znanego ze swych niefortunnych występów w polityce, Iwowskiego oświada Dra Ludwika Wolskiego, starszego przez jenerałem przedsięwzięcia budowy kolei transwersalnej p. Schwartzu o wypłacenie umówionej prowizji: w kwocie przeliczonej 625,000 złr., która p. Schwartzu wbrew układowi, pomimo iż otrzymany budowę rzeczonej kolei, p. Kamińskiemu nie chce

w żalu po stracie walecznego małżonka, czy umarł niezłotnicką śmiercią na łóżku, do którego niedołęznego starca przywodził niemożący swym źródło w nadziei wianu między sił młodości. Był nawet i tacy, co twierdził stanowczo, iż baronowa jako żywo nie była nigdy żoną, twierdzenie to przyjmowało jednak wielki świat, jako szczyt złośliwości ludzkiej, eho w rodzaju utjadania psinków na jasną tarasę księżycą.

W kilka dni po przyjęciu już się zapoznana z napisami w domami w miśsio, a po udkwie niespełna dwóch tygodni, raz wydanym w przeszłych salach baronowej, zgromadził całe kramę towarzyszy. Między gośćmi była i nasza dobra znajoma hrabina, a obie kobiety lubieżne życie towarzyskie, zostały w krótko pomimo znacznej różnicy wieku zażyły przyjaciółkami. Baronowa starała się związać ułaski znajomości z Maryą, lecz początkowo słabość tadej, a wreszcie i usposobienie nie dość towarzyskie udaremniały zabieg baronowej. Dłak ona też za wygraną i choć do żywego dobiegła postawioną Maryi, umiała ukryć swą urazę, nie wspominając już więcej imienia bogatej dziewczki, jak jej wobec baronowej nazwała hrabiną. Stosunek między temi obiema kobietami nie doznał też skutkiem niezgodyności Maryi najmniejszego osłabienia, przeciwnie nawet baronowa częściej mose bywała u hrabiny, niż tego dozwalały obywatelskie formy widołkowsiawo.

Na jednym z raufów u hrabiny spotkał baronowa Stefana. Przyszli oni tam, spitzniewając się z obywatelką Maryą, która już o tyle wyzdrowiała, iż mogła bez obawy wrócić do zwykłego trybu życia. Tego wieczoru jednak nie przyszła zatrzymana w domu chwila nie dośpyzycyca. Stefan miał już zamiar wysiępnia się ze salonu, gdy wszedł baronowa, której dotąd nie znał zsalonu. Spotkali się niejako w drzwiach salonu, tak

if Stefan musiał się cofnąć pod krotku, aby przepuścić wchodzącą. Miłając go spoznrała ona, a pod jej wzrokiem uczył Stefan jakby wzrąszenie pochodzące od iskry elektrycznej. Stanął jak wryty, nie mogąc powstrzymać dźwięku w takich razach używanego przeproszenia baronowa minęła go i wmgissa się w kółko dam znajomych, a on stał jeszcze jak karayadyda zdobiona odzwia, a tylko wzrok jego biegający w ślad za baronową, pokazywał, iż to nie statua kamienna, lecz istota żyjąca.

Choć baronowa odwróciła była odien, lecz nie udało jej uwazi wrócić jakim wywała na nieznanym sobie mezczyźnie, w zwierciadle widziała Stefana stojącego nieruchomo i jakby nieprzytomnie. Stefan kobieta jest objętna na hołd niemo, będący szczytem wszystkich hołdów składanych przez mezczyźne kobiety? Nie dziwi więc, że baronowa wrażeń: wywołane jej osobą na Stefana, usposobiło dobrze, i że ocy jej, zwykła tak odnowim ożwiwie, spotęgowany jeszcze zająmniały blaskiem i ocy ta była i tego rodzaju ośwól, o które ludzkie zwykłe są wiodą, jakicy one są bary, Jedni gotowi trzymać zakład, iż one idą w zawody z barwą laturo, drudzy spierają się, że są czarniejsze niż hie n. Zakład stał, lecz nikt nie wygrał stawki — obie strony przegrały; rozjemca zakładających się, partrazy innym wzrokiem na przedmiot zakładu, stwierdza stanowczo, że ocy są nieokreślenie zielonawej barwy: toni mrozu. Zdania te nauwa nie charakteryzują leniej tych ośwól; jest w nich ton bezdonna, z której tylko czasem zimny jak blę morskiej zamgiczenia odbłyśk; zwykło zaś odhija one pod swój własny obraz, nie dozwalał oco zapuścić się pod powierzchnią spokojnego wód zwierciadła Raadko tylko kiedy, pod jakienś wewnętrznym wzruszeniem, rozwiera się to zwierciadło,

## Sierota

powieść.

(Ciąg dalszy).

XII.

Na choronie stobocznej mieszkała zająmniała nowa gwiazda. Hucze ona jest tylko jedną z omych błędnych gwiazd, komet, a jednak pełno na satelitów. Świecą ich niezwykły blask, jakim noworoczyła się otacza, a który jednę gaśnie obok wrodzonego blasku urwól, ośniewającego i podciągającego wszystkich co się zbliża, a nawet stałą tylko w drodze, jako to fenomenalne bieżę zjawisko.

Zgłąd ona przybyła, nikt nie wie, tak jak nie wiadomo, do dach dziełi zgłąd komety przybywa, nawet żaden z nich nie przepowiedział zawczasu pojawienia się jej na salonach stolicy. Przybyła, poprzedzona przez liczną szereg i cały tabor wozów, odstawiających z kolei mebli i kury w takiej ilości, jakby to były bagaż całego pałku; zajęła piękny apartament przy jednej z głównych ulic z widokiem na spacer publiczny, a w polityce kładła się zameldował jako baronowa Schwartzu, wdowa po pałowniku pruskim. Tak opiewał jej pasport, przesłany poliery na dowód tożsamości osoby. Pomimo niemieckiego nazwiska była baronowa Polką z Prus zachodnich, o nieoboznacya meża zaś nikt nie dowiedział się. To że pozostawiała męża w tajemnicy, czy ten syn Marsa zginał na polu bitwy, w kwiecie wieku, pozostawiała młodzieńczą żong nioutoną







